

(Wydanie wieczorne).

KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 4. sierpnia

(sk.) Zwycięstwo pod Saarbrücken stanowi ciągle jeszcze przedmiot pogawędek w kołach politycznych jako też w łamach dzienników. Jak marodery pojawiają się uzupełniające depesze z dwóch obozów, a każda z nich stara się w swój sposób rzecz przedstawić. W kołach rządowych radzi zwycięstwu i życzyliby aby tak dalej szło Francuzom. Jedni mówią że to dlatego, iż Austria nie potrzebowałaby wystąpić czynnie, bo Prus wspierać nigdy nie myśli, drudzy chcą wiedzieć, iż to dlatego, że będzie niejako zmuszoną wnieść się do walki, bo Moskwa wesprze pobite Prusy. Kto ma słuszość, trudno orzec. Gdyby było pewnem, że wojna zostanie zlokalizowaną, to wtedy naturalnie pierwsi mówiliby prawdę. Ale dotąd przynajmniej nie znamionuje tego.

Świcznych wiadomości z pola bitwy nie ma, a giełda, na którą teraz codzień uczęszczam dla zorientowania się w syntuacji, trzymała się dzisiaj mocno i powoli podwyższała kursów.

Włoski dyplomatyczny agent, p. Arese, o którym już zapewne wiecie z dzienników, przybył tu wczoraj. Z Beustem nie mówił jeszcze, choć uczyni to wkrótce. Celem jego podróży — jako też przejazdu p. Vitzthuma jest ostateczne załatwienie sojuszu austriacko-włoskiego.

Pisałem już co jest powodem do tego sojuszu. Tu dodam, że sprzymierzone mocarstwa zobowiązały się między innymi położyć swoje veto, gdyby rzeczy zadaleko zaszły — t. j. gdyby Francję pobito.

O skórę pruską wcale im nie chodzi. Mniemają, iż pojedyncze veto wystarczyłoby, jak wystarczyło veto Francji w r. 1866. A toli gdyby Prusy nie oglądały się na nie, mają sprzymierzeńcy poprzeć łowa swoje orężem.

Telegramy z Krakowa o powstaniu w Poznańskim okazały się mylnymi. Telegrafowano stąd do księstwa z zapytaniem, i otrzymano odpowiedź iż wszystko jak naspokojniejsze. Mimo to krąży tu ciągle pogłoski, iż w Poznańskim i Galicji coś się gotuje teraz — że emigracja prze do akcji. W kołach rządowych obawiają się tego bardzo — przewidując że Francji lub Moskwie może na tem zależeć, iżby poruszyć Polaków. Pierwsza chciałaby wywołać Moskwę w pole, druga mogłaby czekać powodu do obsadzenia księstwa Poznańskiego. Tym wszystkim fałszywym i na sensację wyrachowanym wieściom tak „Dz. Poznański“ jak nasze dzienniki kłam już nieraz zadawały, gardlując za spokojem i wyczekiwaniem rozumnem. Sądzę, że potrzeba jeszcze raz to uczynić i donieść do wiadomości wszystkich, komu na tem zależy, iż kraj nasz za nadto rozsądny, aby się miał dać pobudzić komukolwiek do czynów przedwczesnych i porywów niebezpiecznych.

Rozwiązania sejmu czeskiego miał sam cesarz domagać się, wskazując na potrzebę pozyskania wewnętrznego spokoju w obec groźnego niebezpieczeństwa. Czesi, co o swoim do tronu przywiązaniu i o lojalności dynastycznej tyle pięknych słówek umieli nam powiadać, nie zbyt wdzięcznie przyjmują gotowość monarchy podania im ręki do zgody. Dzienniki ich przynaj-

mniej dotąd nzywają takiej mowy, jakby żadnego kompromisu w ogóle nie chcieli. Czy i ludność tak mówić będzie? Są, co o tem nie wątpią. Pisałem, że gdyby nie udało się sprowadzić Czechów do rady i wydrzeć Niemcom większość, dni Potockiego są policzone. Wszakże jest nadzieja na część feudałów czeskich, co dotąd przynajmniej zabezpieczają obesłanie. Wtedy naturalnie i bez deklarantów nie potrzebowałby się gabinet Potockiego obawiać wrogich sobie centralów. Opczycja narodowościowa, klerykały i feudały podtrzymali by go. Za chodzi tylko pytanie, czy w obec zniesienia konkordatu ostatnie te dwie frakcje zechcą służyć rządowi za podporę...

Rozwiązano tu towarzystwa robotnicze, mianując je *staatsgeföhrllich*. Rząd bowiem widział w nich szkołę agitatorów w duchu eisenachskiego programu i teorii Lasalla. Co do mnie to mniemam, iż dopiero po rozwiązaniu staną się one *staatsgeföhrllich* — bo z jawnych zmieniają się w tajemne. Robotnicy przewidywali zresztą dawno rozwiązanie i całą bibliotekę towarzystwa sprzątnęli zawczasu. Teraz mają zakładać towarzystwa polityczne z programami, których rząd nie będzie mógł zabronić — co im jednakże nie przeszkodzi agitować po swojemu.

Ostatnie wiadomości.

Z berlińskiego biura korespondencyjnego Wollfa wychodzą jedynie te wiadomości o operacjach wojennych, o potyczkach i bitwach, które raczej główna kwatera pruska puszcza w obieg. Z biura korespondencyjnego francuskiego Havas telegrafują znowu do wiedeńskiego te tylko wiadomości, które główna kwatera francuska uzna za odpowiednie ogłosić. Z zaś całych Niemiec i z całej Francji nie wolno nawet innych prywatnych telegramów o wypadkach wojennych przyjmować urzędem telegraficznym. Wysyłano więc z neutralnej Szwajcarii, z Genewy, z Bazylei, z Zurychu. Cóż, kiedy żaden prawie z Szwajcarii wydany telegram nie zawierał prawdziwych wiadomości! Wszystkie się okazały fałszywymi. A między telegramami datowanymi z Bazylei, Genewy, Bodenbachenu itp. połowa była fabrykowanych w Wiedniu, podająca kombinacje, domysły, jako fakta.

Z tego to powodu dziennikarstwo jest tak słabo poinformowane o przebiegu obecnej wojny. Zdawało się iż przynajmniej urzędowy biuletyn wychodzić będzie po każdym wypadku z obu stron wojujących, tak że z zestawienia można będzie wnioski czynić i wysnuć istotny rezultat. Tymczasem i to zawodzi. Strony obie nie wydają biuletynów urzędowych, lecz podają biuram korespondencyjnym tylko niektóre wiadomości, i to nie ze wszystkich wypadków. Niepomysłne dla siebie pomijają zupełnie. Co do potyczki pod Saarbrücken Prusacy na to tylko podali sprawozdania, ażeby odjąć doniosłość zwycięztwu francuskiemu. O walce znowu pod Weisenburgiem niemamy dotąd żadnych wiadomości ze strony francuskiej, tak, że ocenić doniosłości tej walki nie możemy.

Visconti Venosta oświadczył Prusom, że Włochy nie prowokowały opuszczenia Rzymu przez Francuzów, ale je tylko przyjęły.

Korpus włoski który się gromadzi na granicach państwa papieskiego, ma wynosić 12.000 ludzi. Do Viterbo odchodzi papieska brygada Lacharette, a do Civitavecchii dywizja złożona z żuawów, kawalerji i artylerji. Trzy brygady zostają w Rzymie. Rząd papieski zamysła wi docznie o obronie własnymi środkami.

Powiadają, że p. de Arnim przed odjazdem swoim z Włoch miał konferencję z kardynałem Antonellim i gotowość obrony papieskich posiadłości posunął aż do ofiary 10.000 ludzi katolickiego żołnierza, któryby czuwał w Civitavecchii nad bezpieczeństwem władzy papieskiej. Utrzymywano, że p. v. Arnim jeździł nawet do Garybaldego na Kaprę, a to wszystko w celu zajęcia Włoch wewnętrznymi sprawami i odciągnięcia sił włoskich od europejskiego teatru wojny. Wiadomość tę dzienniki zbiły, niemniej przeto jest rzeczą pewną, że ajenci pruscy starali się prowadzić konszachty z Garybaldczykami, które to konszachty dotychczas żadnego im owocu nie przyniosły.

Z Florencji telegrafują pod d. 4. sierpnia: Okolice Wenecji mają być ufortyfikowane, porty w stan obrony postawione. Wojenne okręty gotowe są do odpłynięcia do Neapolu. Zakupno koni prowadzą na wielką skalę i powołują klasę wojskową aż z 1848 r.

W Paryżu krąży pogłoska o wzięciu Saarburga, pogłoska ta jednak dotąd nie jest stwierdzoną. Przy potyczce forpocztowej pod Lauterburgiem 25 francuski h. strzelców zmusiło do ucieczki 150 pruskich kawalerzystów.

Operacja wojenna z 2. sierpnia pod Saarbrücken miała na celu owdzięcie lewego brzegu Saary, cel ten osiągnięto. Jeden oddział korpusu marszałka Bazaine udał się na rekonesans między Saarbrücken i Saarlouis, na odległość 1200 metrów przed Werden, i nie znalazł tam nieprzyjaciela w znacznej sile.

Badeńczycy zlecieli Francuzom w ciągu 24 godzin wyjechać z księstwa pod karą więzienia.

Prusacy w Szlezwiku obecnie rozlepili plakaty z uwiadomieniem, iż zabicie lub wzięcie do niewoli króla pruskiego według 61 art. kodeksu karnego będzie karane śmiercią.

W Hanowerze aresztowano znowu dwóch przeciwników polityki Bismarka: Eichholza, walczącego bojownika za wolność Niemiec, i dr. Fryderyka Schnella, adwokata.

Jenerał Mörder, adjutant cara przybył do Paryża. Kanclerz Gorczaków, który wędrował po dworach niemieckich, przybył do Berlina i stąd powraca już do Petersburga.

Z Petersburga donoszą, że krąży tam pogłoski dziwnego nabożeństwa, jakoby miał up. nastąpić zjazd następujących monarchów: cara, cesarza austriackiego i sułtana.

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Powtarzamy tu telegramy w połowie tylko porannego nakładu *Gazety Narodowej* umieszczone:

Karlsruhe 5. sierpnia. *Karlsruher Zeitung* donosi, że wczoraj badencka dywizja posunęła się ku południowi, przekroczywszy granicę. Główna kwatera jej Lauterburg. Rekone-

sans na lewym brzegu Renu okazał, że tam mało wojska nieprzyjacielskiego. Nasi żołnierze wzięli 30 czółen i na prawy brzeg przepawili. Strata nasza 1 oficer 2 ludzi. (Wolffa B.)

Neunkirchen (Prusy Nadr.) 5. sierpnia. Donoszą z St. Johan, iż Francuzi dziś rzucają granaty na tamtejszy dworzec kolejowy.

(Wolffa B.)

(St. Johan, stacja kolejowa, naprzeciw Saarbrücken, po drugiej strony Saary.)

Florencja 5. sierpnia. Od Neapolu i Chieti 40.000 (?) wojska ciągnie ku granicy rzymskiej.

Paryż d. 5. sierpnia *Jour. Off.* donosi: Wczoraj zostały pod Weissenburgiem trzy pułki piechoty — dywizja Douay — i jedna lekka brygada kawalerji zaatakowane przez znaczne siły nieprzyjacielskie, które się w lasach nad rzeką Lauter zgromadziły. Po kilkogodzinnym oporze Francuzi cofnęli się ku Col du Pigeonnier, panującemu nad linią Bitsch. Jenerał Douay poległ i jedna armata, która już była nie do użycia, wpadła w ręce nieprzyjaciela. Mac-Mahon koncentruje wojska w swoim stanowisku.

Paryż 5. sierpnia. W wczorajszej potyczce pod Weissenburgiem były się trzy pułki piechoty i dwa pułki konnicy (z dywizji Douay) zaatakowane od ogromnie przeważnej siły nieprzyjacielskiej. Po kilkogodzinnym boju, w którym nieprzyjaciel poniósł bardzo wielkie straty, cofnęły się do silnego stanowiska, panującego nad linią kolejową Bitsch, utrzymując zupełny związek z korpusem Mac-Mahona.

(Wied. B. K.)

Florencja 5 sierpnia. Oczekiwany tu poseł pruski. Przywozi żądania, których Włochy wypełnić nie mogą i stawia je jako sumację czy ultimatum. W razie odrzucenia tych żądań, ma nastąpić wypowiedzenie wojny.

Kopenhaga 5. sierpnia. Wiedziano wczoraj pięć francuskich pancerników i cztery mniejsze parowce koło wyspy Horscoer.

Wiedeń 5. Sierpnia. Wiadomości dziennikarskie o uzbrojeniach Austrii zredukować trzeba do usiłowań partji wojskowej, przedsiębiorającej niektóre kroki na własną rękę. Lecz fortyfikowanie Preszowa prawdopodobnie zarządzono.

Wiedeń d. 6 sierpnia. *Vaterland* pisze: Interes Austrii nie jest narażony, dla tego powinna zachować ścisłą neutralność, która nie wymaga wcale niepotrzebnych uzbrojeń. Dalej tłumaczy, iż wczorajszy artykuł jego niema znaczenia, jakoby zrywał z deklarantami.

Tagblatt dzisiejszy ogłasza list otwarty jenerała Türra do hrabiego Bismarka, w którym jenerał obszernie dowodzi, że Bismark jest autorem planów aneksyjnych, jest śmiertelnym wrogiem Austrii.

Fremdenblatt: Wieści o uzbrojeniach Austrii są przesadzone. Partja wojenna rozpusza je dla prowokacji. Rząd zamierza zachowywać neutralność.

Morgenpost podaje telegram z Kolmaru dnia 5. sierpnia donoszący, iż Mac-Mahon wyparł armię pruską następcy tronu z Weissenburga, i że spodziewana jest walna bitwa między Saarbrücken a Strasburgiem (!!) (Z Kolmaru, położonego we Francji, nie wolno wiadomości wojennych wysyłać.

Zdaje się więc że telegram *Morgenpostu* sfabrykowany jest w Wiedniu p. r.)

Praga d. 6. sierpnia W Pardubicach wybuchł wczoraj krwawy ruch robotników.

Praga 5. sierpnia. *Narodni Listy* żądają albo wykonania programu czeskiego, albo postępowania najostroższego przeciw Czechom.

Z Zadaru 5 sierpnia. Bojary czarnogórscy odbywali narady z zwierzchnikami gmin dalmatyńskich, z czego wnoszą, iż nowe tworzą spiski, dążące do wywołania powstania.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 5. sierpnia 1870,

godz. 6 minut — popołudniem.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 45.—. Akcje kredyt. 213.—. Akcje banku anglo-austr. 182.—. Bank obrotowy 81.—. Akcje Karola Ludwika 210.¹/₂. Kolej południowa 181.¹/₂. Franko-austr. 80.—. Akcje banku ludowego —.—. Akcje banku bud. 50.³/₄. Akcje banku centralnego —.—. Kolej Elżbiety 188.—. Akcje banku związkowego 159.—. Napoleondor 10.54¹/₂. Kolej Łupkowska 14¹/₂.—.
Mało ruchu.

Renta paryzka 3¹/₂ 67.15. Lombardy —.—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 71.¹/₂. Akcje kredytowe 119. Lomb. 95¹/₂. Galicyjska —.—. Kolej państwowa 175. Rumuńska 83. Na Wiedeń 91.—.

Wrocław. Pszenica 85. żyto 57. owies 42.

Cena jednego egzemplarza 3 ent.